

(Il Tempo - A.Austini) Półprawda. Po sześciu miesiącach Antonio Conte przedstawił swoją wersję letniego dylematu, który przybliżył go do Romy przez kilka tygodni, podczas gdy on jednak myślał już o Interze i przede wszystkim czekał na nowe zaproszenie od Juventusu.

To Totti przybliżył jako pierwszy negocjacje, również on z pewnymi nieco wymuszonymi szczegółami (trener z Saleto nigdy nie powiedział "tak" Romie, nawet na jeden dzień) i wczoraj Conte wrócił do sprawy. *"Jestem związany z Tottim przyjaźnią, która narodziła się w czasach Euro - wyjaśnia Conte. - Zadzwoń do mnie, aby przedstawić mi sytuację i potem dokonam moich ocen. Nie czułem, że to właściwy moment, w tamtej chwili nie było Interu. To były moje odczucia. Zdecydowałem się odrzucić ofertę z wielkim szacunkiem, wiedząc, że stolica Włoch to wielkie miejsce i że pewnego dnia chciałbym tam pracować".*

Zatem Roma była mniej gotowa od Interu do wygrywania, to fakty z dni refleksji Conte i aktualna tabela przyznała mu rację. Jednak w tym co mówi nie zgadza się czas: Inter dzwonił do niego jeszcze przed zespołem Giallorossich i wyjaśnił Fiendze i Tottiemu, że musiał dać odpowiedź także Marotcie. To już przeszłość, teraz liczy się tylko mecz, który może dać siłę temu, kto go wygra: *"Roma ma entuzjazm, formę i pewność siebie - kontynuuje trener Interu - i osiągnęła dojrzałość i siłę, dlatego zasługuje na wielką uwagę. Wiemy ile będzie trzeba dać i musimy być precyzyjni w wykorzystywaniu sytuacji".* Dalej komplementuje Fonsecę i przyjaciela Petrachiego: *"Portugalczyk udowadnia, że jest świetnym trenerem. Być bardzo dobry we wprowadzeniu swojego pomysłu na grę i jego zmodyfikowaniu, dostosowując się do włoskiej piłki. Gratulacje dla tych, którzy stworzyli kadrę, gdyż jest bardzo konkurencyjna, szeroka, zbudowana z graczy mocnych i o wielkiej przyszłości. Dla mnie to nie zaskoczenie. Roma i Lazio mają trenerów i kadry gotowe do rywalizacji".*

Jeśli chodzi o własne śmieci, Conte przypomina, że *"do końca tego cyklu brakuje jeszcze czterech meczów i musimy się z nimi zmierzyć, albo będziemy wyautowani. Nie ma czasu na płacz nad sobą lub szukanie wymówek. Damy z siebie maksimum i potem zobaczymy".* Na koniec żartuje na temat byłego graca obydwu klubów, którego dziś nie będzie. *"Mam wielki szacunek dla Nainggolana, chciałem go sprowadzić do Chelsea i wie o tym świetnie. Myślę, że najlepszym wyborem było dla niego pójście do Cagliari. Jednak w porządku jeśli stawia mi się pytania dlaczego nie ma go w Interze".* To także już przeszłość.

Autor: abruzzi